

Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach

24 V 2024 r.

Liturgia Mszy świętej

Wstęp

We wspomnienie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych i zarazem Matki Bożej z Sheshan, Królowej Chin, zmartwychwstały Chrystus gromadzi nas dzisiaj wokół ołtarza na wspólnej Eucharystii, podczas której będziemy dziękować Bogu za Kościół w Chinach. Dzisiejszy dzień został ustanowiony przez Benedykta XVI w *Liście do katolików chińskich* (2007 r.), w którym poprzedni papież apelował o pojednanie między wszystkimi katolikami chińskimi. Podział ten jest wynikiem złożonych procesów, które swoje źródło mają nie tylko w czasach, kiedy Chińska Republika Ludowa zerwała stosunki dyplomatyczne z Watykanem, lecz sięga także sporów o metodę ewangelizacji włoskiego misjonarza o. Meteo Ricci SJ. Sześć lat temu papież Franciszek nawiązał porozumienie z rządem w Pekinie w sprawie nominowania biskupów. Jest ono tajne i wywołuje wiele pytań. Rodzą się wątpliwości, czy jest to dobra droga do porozumienia. Stojąc przed Panem, starajmy się ogarnąć w modlitwie wszystkie te sprawy i za wstawiennictwem Matki Bożej przedstawić je Bogu, który pragnie zbawiania wszystkich ludzi. Zanim to jednak uczynimy, uznajmy przed Stwórcą, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę.

Akt pokuty

Panie Jezu, który głosiłeś wszystkim Dobrą Nowinę i wzywałeś do nawrócenia, zmiłuj się nad nami.

Chryste, który na fundamencie Apostołów zbudowałeś swój Kościół, Chryste zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu, Ty który zostałeś wywyższony ponad wszystko, aby nas pociągnąć do siebie, zmiłuj się nad nami.

Homilia

24 maja obchodzimy w Kościele kolejny Dzień modlitw za Kościół w Chinach. O co mamy się modlić? Z pewnością słyszeliśmy o prześladowaniach chrześcijan i tajnym porozumieniu Watykanu z Pekinem, ale Chiny nie są na co dzień w centrum naszego zainteresowania.

W samolocie w drodze powrotnej z Mongolii papież Franciszek nawiązał do tego tajnego porozumienia, mówiąc: "Musimy iść naprzód w aspekcie religijnym, aby lepiej się zrozumieć i aby chińscy obywatele nie myśleli, że Kościół nie akceptuje ich kultury i wartości oraz że Kościół jest zależny od innego obcego mocarstwa."

Papież Franciszek dobrze rozumie, jakie chińska strona może mieć obawy wobec Stolicy Apostolskiej. Chińczycy postrzegają papieża nie tylko jako przywódcę religijnego, ale również jako przedstawiciela obcego mocarstwa położonego za Zachodzie. Widzą w

chrześcijaństwie zagrożenie dla swojej kultury i bezpieczeństwa. To dlatego Ojciec święty kładzie nacisk na słuchanie i próbę zrozumienia. Wierzy, że dzięki dialogowi istnieje możliwość porozumienia.

Postawa Franciszka wyrasta z nauczania Soboru Watykańskiego II. Kościół chce świat poznać i rozumieć, aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia i narodu głosić Dobrą Nowinę. Pragnieniem Kościoła, które wynika z powszechnej woli zbawczej Trójjedynego Boga, jest prowadzenie dialogu ze wszystkimi ludźmi w duchu miłości i prawdy.

Papież Franciszek ma już za sobą doświadczenie poprzednich papieży. Ma także doświadczenie swojego współbrata, jezuitę, o. Matteo Ricci SJ, jednego z najważniejszych misjonarzy w historii Chin, od którego może się uczyć. Ojciec Ricci zdawał sobie sprawę, że powodzenie jego misji będzie zależało nie tylko od wiary, ale także od poznania i zrozumienia chińskiej kultury.

W przededniu oficjalnej wizyty przewodniczący Chin Xi Jinping w Polsce w 2016 r. „Rzeczpospolita” opublikowała artykuł zatytułowany *Chiński wiatr współpracy*. Chiński polityk przywołał w nim postać polskiego misjonarza Michała Boyma SJ, który przybył do Chin w XVII wieku i zyskał sobie przydomek „polskiego Marco Polo”.

Dlaczego? Chiński przywódca napisał, że „dogłębne studiowanie chińskiego społeczeństwa, historii, medycyny oraz geografii pozwoliło mu [Boymowi] pozostawić po sobie wiele książek. Dzięki temu Boym stał się pierwszym Europejczykiem, który przedstawił na Zachodzie naukowe i kulturowe dziedzictwo starożytnych Chin”.

Xi Jinping tym samym pokazuje, że dialog jest narzędziem uniwersalnym w budowaniu międzyludzkich relacji. Pozostawiając za sobą przeszłość, Chiński przywódca cytuje Marię Skłodowską-Curie, która kiedyś powiedziała, że tego, co zostało zrobione, się nie zauważa, widzi się tylko to, co jeszcze jest do zrobienia.

Dobrze jednak wiedzieć, co się wydarzyło w przeszłości i jakie błędy popełnił Kościół na drodze ewangelizacji w Chinach. Wspomniany wcześniej włoski misjonarz o. Mateo Ricci sposób głoszenia Ewangelii starał się dostosowywać do wymogów chińskiej kultury i tradycji. Pierwszymi misjonarzami w Chinach byli jezuitę, ale później dołączyły zakonne żebracze. Te jednak nie zaakceptowały jezuitękiej metody akomodacji. Powstał między nimi konflikt. Chodziło o to, czy oddawanie kultu przodkom i Konfucjuszowi było tylko aktem świeckim, czy też elementem kultu religijnego. Ostatecznie w 1714 r. papież Klemens XI zabronił chińskim katolikom uczestnictwa w tradycyjnych obrzędach ku czci przodków. W reakcji na decyzję papieża cesarz chiński Yongzhenga w 1724 r. wyrzucił z Chin wszystkich misjonarzy. Spór akomodacyjny został zakończony w 1939 r. przez Piusa XII. Dzisiaj schryścianizowany kult przodków stanowi element krajobrazu Kościoła w Państwie Środka.

Prowadząc działalność misyjną wśród narodów, Kościół spotyka różne kultury, których nie odrzuca, a zakorzenia w nich Ewangelię. Święty Jan Paweł II w *Ecclesia in Africa* pisał: „Chrześcijańskie orędzie wchłania przez inkulturację wartości społeczeństwa, któremu jest głoszone, odrzucając wszystko, co nosi piętno grzechu. Mądrze przeprowadzona inkulturacja oczyszcza i uszlachetnia kulturę różnych ludów”. Inkulturacja to nie tylko prosta adaptacja rytuałów. Misje polegają na „wcielaniu Chrystusa” w danym miejscu i w czasie, by rodził się On nieustannie w sercach konkretnych ludzi.

Zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II Kościół proponuje wartości ewangeliczne i niczego nie narzuca. Jan Paweł II w *Redemptoris missio* dodaje, że misjonarz „szanuje ludzi i kultury, zatrzymuje się przed sanktuarium sumienia”. Ten sam wymóg zawarty jest również w encyklice *Redemptor hominis*: „Zbliżyliśmy się równocześnie do wszystkich kultur, światopoglądów, do wszystkich ludzi dobrej woli. Zbliżyliśmy się z tą czcią i poszanowaniem, jakie od czasów apostołskich stanowiły o postawie misyjnej i misjonarskiej.”

Wróćmy do wypowiedzi papieża Franciszka w samolocie. Papież powiedział także, że Kościół nie jest zależny od innego obcego mocarstwa. Ojciec Święty zdaje sobie sprawę z tego, że wiek XIX w historii Chin jest uznawany za stulecie narodowego poniżenia. Chiny na początku XIX w. były nieudolnie zarządzane przez swoich władców i zapoczątkowało to proces penetracji Chin przez mocarstwa kolonialne. Przegranie pierwszej wojny opiumowej pociągnęło za sobą lawinę nieszczęść na Państwo Środka. Cudzoziemcy uzyskiwali przywileje handlowe. Na terenie Chin powstawały osady zamieszkałe przez Europejczyków. Chiny nawiedziło szereg klęsk żywiołowych. To wszystko doprowadziło do powstania bokserów, w czasie którego zamordowano około 240 cudzoziemców, głównie misjonarzy i około 30 tysięcy chińskich chrześcijan.

Chcąc nie chcąc, misjonarze w Chinach w tym czasie reprezentowali kolonialne mocarstwa. Zasada polityczno-religijna: *Cuius regio, eius religio* (Czyje rządy, tego religia) sprzyjała praktykowaniu prozelityzmu. Zgodnie z powszechnie przyjętą definicją prozelityzm ma na celu pozyskanie nowych wyznawców danej religii lub wyznania. Przez wiele wieków w Kościele katolickim prozelityzm był dla wielu synonimem ewangelizacji. Dzisiaj ma zdecydowanie znaczenie negatywne, gdyż ewangelizacja nie polega na wywieraniu nacisku lub manipulowaniu ludźmi, aby przyjęli wiarę. „Prozelityzm – mówi Franciszek – jest to największy grzech misjonarza”. W adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* podkreśla, że „Kościół nie rośnie przez prozelityzm, ale przez przyciąganie”.

Kolejnym błędem misjonarzy w tamtych czasach było opieranie pracy misyjnej na współpracy z mocarstwami kolonialnymi. Taka metoda pracy nie mogła zapewnić skutecznego rozwoju katolickich misji. Dostrzegł to o. Frédéric-Vincent Lebbe CM, który wywarł decydujący wpływ na historię Kościoła katolickiego w Chinach. Był zafascynowany starą chińską kulturą. Pragnął, by Kościół w Chinach przyjął chińskie oblicze. Z tego powodu popadał w konflikt z wszystkimi biskupami w Chinach i musiał powrócić do Europy. Ukoronowaniem jego pracy misyjnej była konsekracja sześciu chińskich biskupów, której w Rzymie przewodniczył papież Pius XI w 1926 r. O. Lebbe wskazał papieżowi kandydatów na biskupów.

Były to już inne czasy. W 1919 r. ukazał się list apostołski papieża Benedykta XV *Maximum illud*, który był dokumentem przełomowym. Papież sformułował w nim nowe zasady i priorytety dla misji katolickich. Zrywa z dotychczasowym europocentryzmem i paternalizmem. W różnicach kulturowych papież dostrzega wartość i stawia na rozwój lokalnych Kościołów na ich własnych zasobach.

Dzisiaj w Chinach jest prawie stu biskupów, którzy należą do jednego Kościoła. Benedykt XVI w Liście do katolików chińskich (2007 r.) apelował o pojednanie między wszystkimi katolikami chińskimi niezależnie od tego, czy należą do wspólnoty uznającej kontrolę ze strony państwa, czy też nie. Podkreślał także, że związek z papieżem należy do istoty tożsamości katolickiej wiary i doktryny. Jednocześnie przypominał i utwierdził chińskich

katolików, iż nawet nielegalnie wyświęceni biskupi chińscy mogą udzielać ważnych sakramentów i święceń.

Mimo pojednawczej postawy Benedykta XVI za jego pontyfikatu nie doszło do oficjalnego porozumienia między Watykanem a rządem w Pekinie. Nastąpiło ono dopiero za czasów papieża Franciszka, w 2018 r. Porozumienie jest tajne, ale Watykan wydał równocześnie dokument, w którym papież wyjaśnił, że celem tego porozumienia jest umożliwienie Stolicy Apostolskiej realizowania wszystkich duszpasterskich zadań właściwych Kościołowi. Chodziło w nim przede wszystkim o zajęcie się kwestią nominacji biskupich, ponieważ to tu, wokół postaci biskupa jako strażnika autentyczności wiary i gwaranta komunii kościelnej, istniały największe „rany i podziały” w Kościele chińskim.

Od 1951 r., gdy doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych Watykanu z komunistycznym rządem w Chinach, papieże na różne sposoby wyrażali chęć nawiązania ponownych kontaktów. Kościołowi i Watykanowi zależy na tym, aby zachować jedność Kościoła katolickiego w Chinach, który dzisiaj jest podzielony na dwie grupy, tzw. podziemną i oficjalną. W miejscach, gdzie nie ma silnych ośrodków Patriotycznego Stowarzyszenia Kościoła Katolickiego w Chinach, różnice te zacierają i nie dochodzi do napięć. Natomiast tam, gdzie to Stowarzyszenie jest bardzo silne, tam większa jest polaryzacja i inwigilacja.

Zachowanie jedności Kościoła to cel watykańskiej dyplomacji. Musi jej towarzyszyć modlitwa wszystkich wiernych. W Rzymie od początku były dwa stanowiska w sprawie Kościoła w Chinach. Jedno reprezentuje emerytowany kardynał Joseph Zen Ze-kun z Hongkongu, który jest przeciwny porozumiewaniu się z komunistami, ponieważ im nie ufa. Drugie stanowisko reprezentuje sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej abp Pietro Parolin, które ma charakter bardziej pozytywny i jest nastawione na osiągnięcie porozumienia.

Jakie są skutki tajnego porozumienia Chin z Watykanem? Katolicka Agencja Informacyjna pisze, że „spośród 67 biskupów oficjalnie uznanych przez władze w Pekinie, 12 znajduje się pod ścisłym nadzorem, a 13 „podziemnych” jest przetrzymywanych w areszcie lub ograniczanych w swojej posłudze. Ale w tym zagmatwanym klimacie jest też około 15 chińskich księży, którzy ogłosili się biskupami, sprzeciwiając się zarówno władzom cywilnym, jak i kościelnym.”

Dzisiaj w Chinach jest 6 mln katolików oficjalnych i tyle samo nieoficjalnych. Pomimo represji Kościół w Chinach rozwija się i wiernych przybywa. W środę 23 maja 2018 r. na zakończenie audiencji ogólnej, przypominając o obchodzonym 24 maja Dniu modlitw za Kościół w Chinach, papież Franciszek powiedział: „Najdrożsi uczniowie Pana w Chinach, Kościół powszechny modli się razem z wami i za was, abyście nawet pośród trudności mogli nadal powierzać się woli Bożej. Matka Boża nigdy nie przestanie wam pomagać i będzie was strzegła swoją macierzyńską miłością”. My wszyscy jesteśmy zaproszeni do tej modlitwy.

Co zawiera tajne porozumienie? Są głosy krytyczne w łonie samego Kościoła, które twierdzą, że ustępstwa watykańskiej dyplomacji względem władz nie przynoszą Kościołowi dobra, a raczej uzależniają go od rządu w Pekinie. Wszystkie te pytania i wątpliwości ogarnijmy modlitwą za Ojca Świętego przez wstawiennictwo św. Terazy od Dzieciatka Jezus, która o sobie powiedziała: „Pragnę być córką Kościoła i modlić się w intencjach Ojca Świętego, oto główny cel mojego życia”.

Modlitwa wiernych

Poprzez wstawiennictwo Matki Bożej z Sheshan, Królowej Chin, skierujmy do Boga nasze prośby i błagania;

1/ Módlmy się za Kościół w Chinach, aby prowadzony przez Ducha Świętego dążył do prawdziwej jedności wszystkich wiernych, *Ciebie prosimy...*

2/ Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów, prezbiterów i diakonów, aby nie ustawali w głoszeniu Dobrej Nowiny całemu światu, *Ciebie prosimy...*

3/ Módlmy się za rządzącymi państwami w krajach, w których dostęp do praktykowania religii jest ograniczony przez prawo, aby wolność religijna była szanowana, *Ciebie prosimy...*

4/ Módlmy się za prześladowanych za wiarę, aby umacniani darem męstwa byli odważnymi świadkami Zmartwychwstałego Chrystusa, *Ciebie prosimy...*

5/ Módlmy się za zmarłych, którzy oddali swoje życie w obronie Ewangelii, aby ich ziemskie cierpienie zamieniło się w radość wieczną, *Ciebie prosimy...*

6/ Módlmy się za nas samych, abyśmy naśladowali Maryję, Matkę Słowa Bożego, w wiernym, ufnym i pokornym przyjmowaniu woli Bożej, *Ciebie prosimy...*

Wszchemogący Boże, Ty pragniesz zbawienia wszystkich ludzi, spraw, aby wszyscy ludzie doszli do poznania Ciebie w Chrystusie, Twoim Jednorodnym Synu, i odnaleźli pewną drogę prowadzącą do zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Misyjne Materiały Liturgiczne, Papieskie Dzieła Misyjne -Warszawa 2024, str. 69-75.

Jacek Gniadek SVD

jgniadeksvd@gmail.com